

W najzimniejszym zaułku pokoju
słyszę spazmatyczny oddech węża,
tylko że tego miejsca nie sposób
pomylić z rajem.

Nawet w ostatniej fazie snu,
gdy ten się nie kończy, jedynie przepływa
w przebudzenie.

Wciąż jeszcze rozchwiane na krawędzi
niepewnego zrozumienia.
I drażniący zapach raju wraz z gasnącym
szelestem liści.

Zapowiedź kwaśnego smaku jabłka
z ostrym clou ogryzka.
Wąż cichnie pełznąć w stronę światła,
aby stało się cieniem.

Ogród płonie w ciszy. Jak codziennie
niekompletnej.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

wierszokleta, dodano 07.11.2019 05:19

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.